

Narzekaj i kupuj

Data publikacji: 12.09.2010 19:30

□

Gdzie czasy, kiedy podręczniki szkolne służyły uczniom przez kilka lat, a rodzice nie musieli bez potrzeby wydawać pieniędzy. Uczniowie sprzedawali swoje książki młodszym o rok kolegom, a za pieniądze kupowali podręczniki od starszych. Rozwiązanie proste i wygodne, a do tego jeszcze uczyło dzieciaki przedsiębiorczości.

Teraz, co roku inne wydawnictwo, co szkoła inne książki, a kto za to płaci? – rodzice.

- Kiedyś był tylko jeden zestaw książek zatwierdzony przez ministra i nie było problemu. Rodzice denerwują się, że podręczniki zmieniane są z roku na rok i nie idzie dojść do tego czyja to jest wina. Najprawdopodobniej zależy to w dużej mierze od nauczyciela, bo w tym temacie pozostawiono mu wolną rękę - mówi Ilona Macura, mama uczennicy klasy piątej.

Sprawa szkolnych podręczników stanowi dyskusyjny temat, tego zdania jest również Zdzisław Bodera Dyrektor Zespołu Obsługi Jednostek Oświatowych. **- To temat na czasie, temat nad którym warto dyskutować, ale trudny do wdrożenia. Przy dobrych chęciach nauczycieli, rady rodziców, dyrekcji dałoby się w tym względzie zrobić więcej** – przyznaje.

Zmiany podstaw programowych i coroczne aktualizacje wydań powodują, że dzieci często nie mogą korzystać z książek starszych kolegów.

- Nikt nie pomyśli że nauczyciel zmienia podręczniki na lepsze i ciekawsze, po to, żeby dzieci się czegoś nauczyły i zainteresowały się nauką – mówi mama 9-letniej Joasi, która nie zgadza się z opinią, że książki zmieniane są zbyt często - **Nauczyciel musi opracować do każdego podręcznika program, ustalić tematy na cały rok z góry i zrobić mnóstwo innych rzeczy, z których wiele osób nie zdaje sobie nawet sprawy.**

(bsk)